

Środki unijne. Czy leci za nami pilot?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 12, wrzesień 2014 19:48

Marek Wójcik

Odsłony: 2804

Nie ma w Polsce chyba nikogo, kto mógłby odpowiedzieć na pytanie, ile środków unijnych z perspektywy 2014-2020 przeznaczonych zostanie np. na projekty z zakresu ochrony zdrowia, termomodernizację czy drogi lokalne?

Teoretycznie znana jest łączna suma nakładów w skali kraju, ale nie działa system monitorowania tego, co dzieje się w regionalnych programach operacyjnych. A że na poziomie województw podejście do celów strategicznych Komisji Europejskiej i poszczególnych resortów jest traktowane dosyć lekko (co czasami wcale nie jest takie najgorsze!), tak, więc nawet te łączne kwoty w skali całego kraju mają wymiar czysto teoretyczny.

Zarządy województw mają wolną rękę w rozdysponowaniu środków unijnych i wykorzystują ten przywilej jak chcą, a że nie istnieją mechanizmy koordynacji na szczeblu centralnym, więc priorytety finansowania określone w umowie Polski z Komisją Europejską są zagrożone. Przykładem z zakresu ochrony zdrowia jest akcentowanie przez Komisję Europejską potrzeby skierowania środków na podstawową opiekę zdrowotną, profilaktykę, geriatriczną czy opiekę środowiskową, podczas gdy w regionalnych programach operacyjnych dominują wydatki dotyczące świadczeń wysokospecjalistycznych.

Samorządy województw są autonomiczne, nie ma skutecznych mechanizmów wyegzekwowania treści RPO przez resorty, więc mamy do czynienia z klasyczną sytuacją określaną powiedzeniem: hulaj dusza – piekła nie ma.

Paradoksalnie, brak koordynacji wewnętrznej może naprawić koordynacja zewnętrzna w wykonaniu Komisji Europejskiej. W trakcie uzgadniania ostatecznych wersji programów operacyjnych. Trochę to dziwne, ale za to prawdziwe.

Marek Wójcik